

**Andrzej Smolarczyk**

*Politechnika Białostocka*

**KSIĄŻKA, CZASOPISMO, BIBLIOTEKA  
JAKO ŚRODOWISKO I NOŚNIK WIELOJĘZYCZNOŚCI  
NA WILEŃSZCZYŹNIE  
W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM\***

Józef Piłsudski był zwolennikiem koncepcji federacyjnej, która zakładała odtworzenie na wschodzie granic Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, przy jednoczesnym poszanowaniu praw o samostanowieniu mniejszości białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej. Na wschodzie zamierzano zbudować system państw sfederowanych z państwem polskim, które miały stanowić zapórę buforową przed Rosją<sup>1</sup>.

Ogromną rolę w tych planach stanowiła Wileńszczyzna, będąca kartą przetargową w stosunkach z państwem litewskim. Do 1925 r. ziemia wileńska pozostawała w strukturach tymczasowych II Rzeczypospolitej (Litwa Środkowa, Wileński Okręg Administracyjny). 22 grudnia 1925 r. zostało formalnie utworzone województwo wileńskie. Pod względem administracyjnym województwo wileńskie dzieliło się na Wileńskie Starostwo Grodzkie oraz na 8 powiatów: braślawski (4 218 km<sup>2</sup>), dziśnieński (3 908 km<sup>2</sup>), mołodeczanski (1 876 km<sup>2</sup>), oszmiański (2 352 km<sup>2</sup>), postawski (3 114 km<sup>2</sup>), święciański (4 037 km<sup>2</sup>), wilejski (3 421 km<sup>2</sup>), wileńsko-trocki (6 183 km<sup>2</sup>). Województwo wileńskie posiadało 14 miast, z których wydzielone z powiatu Wilno liczyło ponad 180 000 mieszkańców, Oszmiana i Święciany po blisko 6 000 mieszkańców, Dzisna – około 4 500, Wilejka – około 3 500, Mołodeczno – około 2 000, Braśław nieco ponad 1 600<sup>2</sup>.

---

\* Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2013/11/D/HS3/02457.

<sup>1</sup> J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa – Pułtusk 2000, s. 16-22.

<sup>2</sup> Centralne Archiwum Państwowe Litwy (LCVA), f. 51, ap. 1, b. 291, k. 54v., *Sprawozdanie ze stanu sanitarnego województwa wileńskiego w roku 1927*.

Jako ziemie Dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego stanowiła Wileńszczyzna teren zamieszkały przez mozaikę narodową: Białorusinów, Litwinów, Polaków, Żydów, Rosjan, Ukraińców, Tatarów, Karaimów. Narody zamieszkujące Wileńszczyznę poprzez rozwój własnych języków narodowych pragnęły umocnić swój stan posiadania oraz pozyskać w swe szeregi ludność nieświadomą narodowościowo, tzw. „Tutejszych”. Za najodpowiedniejsze narzędzie wywierania wpływu uważano kolportaż książek i czasopism oraz powstawanie bibliotek. Dla Litwinów obok kwestii narodowej rzeczą zasadniczą stała się sprawa Wilna, które w granice swego państwa włączyli Polacy. Prasa litewska stała się orężem w walce o postawę ludności litewskiej wobec sporu o Wilno.

Strona polska wykorzystywała książki i czasopisma jako narzędzia do polonizacji ludności „tutejszej” i białoruskiej. Ogromną rolę przypisywano bibliotekom (szkolnym, stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, instytucji państwowych). Przedstawiono znaczenie prasy polskiej powstającej w Wilnie i jej wpływ na prowincję wileńską.

Specyfiką językową Wileńszczyzny, terenu pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego, było występowanie mowy „po prostu” – dialektu języka białoruskiego, nasyconego polonizmami, rusycyzmami, a także adaptacjami z języków litewskiego i niemieckiego. Mowa „po prostu” była rozpowszechnionym w XIX wieku środkiem komunikacji między mieszkańcami mówiącymi po polsku i litewsku, umożliwiającego porozumiewanie się z administracją carską. Na bazie gwar białoruskich kształtował się rodzaj języka uniwersalnego, zawierającego słowa polskie, rosyjskie, litewskie, niemieckie, żydowskie. W odczuciu większości użytkowników nie był on związany z konkretną narodowością, raczej z kondycją społeczną najszerzych warstw wiejskich, tak zwany język „prosty”<sup>3</sup>.

Ludność mówiąca „po prostu” w małym stopniu identyfikowała się z białoruskością. Nie zawsze deklarowała też polskość. Najczęściej cechowała się brakiem sprecyzowanej tożsamości narodowej. We wsiach zamieszkiwanych przez ludność prawosławną i katolicką przynależność do danego wyznania podtrzymywała świadomość podziału. Wyznanie było podstawowym kryterium tożsamości. Tam, gdzie nie dotarł białoruski ruch narodowy, ludność katolicka uważała siebie za „polską”, a prawosławną za „ruską” – wyraźnie oddzielając się od polskości. Jeżeli do nieświadomych narodowościowo wsi prawosławnych

---

<sup>3</sup> J. Januszewska-Jurkiewicz, *Stosunki narodowościowe na Wileńszczyźnie w latach 1920–1939*, Katowice 2011, s. 43.

docierał ruch narodowy białoruski, ludność szybko nabywała świadomość narodową białoruską. Język polski był językiem oficjalnej liturgii w kościele katolickim. Miał charakter mowy podniosłej, oficjalnej, był językiem modlitw i pieśni religijnych.

Na prowincji wileńskiej język białoruski (język „po prostu”) posiadał ogromną przewagę nad językiem polskim i litewskim. Był w pełni tolerowany przez kościół katolicki jako język spowiedzi i rozmów z księżmi. Ludność polska zamieszkująca Wileńszczyznę traktowała język „po prostu” jako język konwersacji domowych, rozmów codziennych. W tym języku opowiadało się dowcipy, wołało na zwierzęta. W szkole lekcje odbywały się w języku polskim, ale już na przerwach dzieci rozmawiały ze sobą w języku białoruskim. Ludność białoruska stanowiła ogromną przewagę liczebną w powiatach: wilejskim, młodeczański, postawskim i dziśnieński. W powiecie brasławski i oszmiańskim ludność białoruska stanowiła znacznie mniejszy odsetek ogółu ludności i pozostawała odizolowana od narodowego ruchu białoruskiego.

Według badań Stanisława Gorzuchowskiego, w województwie wileńskim mieszkało około 70 000 Litwinów. Niewielki odsetek ludności litewskiej zamieszkiwał samo Wilno oraz teren w promieniu 40 kilometrów od miasta.<sup>4</sup> Olgierd Chomiński dowodził w swych badaniach, że na ziemiach północno-wschodnich językiem litewskim w okresie międzywojennym posługiwało się około 105 tysięcy osób, z tego w powiatach święciańskim i brasławskim około 50 tysięcy, zaś w powiatach wileński-trockim i grodzieńskim około 24 000<sup>5</sup>.

W okresie międzywojennym prasa odgrywała ogromną rolę propagandową. Prasa była skutecznym narzędziem polonizacji (lituanizacji lub białorutenizacji). Poziom czytelnictwa, jego stan ilościowy i jakościowy świadczył o poziomie rozwoju kulturalnego, społecznego i politycznego danego narodu. Stan czytelnictwa odzwierciedlał potrzeby, dążenia, poglądy czytelników, czyli mieszkańców prowincji wileńskiej.

Kompleksowa statystyka czytelnictwa czasopism na wileńskiej prowincji została przeprowadzona w dniach 15-28 lutego 1935 r. przez Dyрекcję Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie<sup>6</sup>. Materiały z tego badania zebrał i opracował Seweryn Wysłouch na przełomie 1939/1940 r. Posłużyły one autorowi niniejszej publikacji jako materiał źródłowy<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> S. Gorzuchowski, *Granica polsko-litewska w terenie*, Warszawa 1928, s. 48.

<sup>5</sup> J. Januszewska-Jurkiewicz, dz. cyt., s. 501-502.

<sup>6</sup> S. Wysłouch, *Stosunki narodowościowe na terenie województw wschodnich [Wilno 1939/40]*, Warszawa 2013, s. 254.

<sup>7</sup> Tamże, s. 253-303.

**Tabela 1. Czytelnictwo wśród ludności wiejskiej województwa wileńskiego (luty 1935 r.)**

powiat	Liczba mieszkańców	wyznanie w %		język ojczysty w %			analfabeci w procentach	liczba egzemplarzy			liczba mieszkańców na jedno pismo	
		rym.-kat.	prawosławni	polski	białoruski	litewski		ogółem	periodyki	codzienne	periodyki	codzienne
święciański	119 913	88,4	7,9	49,1	6,4	34,2	31,8	3 066	2 920	146	41	821
postawski	90 397	50,8	44,5	48,0	47,7	-	36,1	1 680	1 572	108	57	837
oszmiański	90 411	80,7	15,2	83,9	10,6	1,7	27,2	1 521	1 419	102	63	900
mołodeczański	76 739	20,8	74,8	36,4	59,2	-	41,8	880	739	151	104	508
dziśnieński	140 923	36,6	59,0	40,0	54,1	-	37,2	1 156	953	203	147	694
brasławski	125 239	62,2	20,7	65,6	16,2	2,4	31,5	1 396	1 264	132	99	948
wilejski	120 319	40,8	54,2	45,5	49,8	-	38,1	2 290	2 086	204	57	589
wileńskotrocki	199 188	94,3	1,2	84,1	2,7	8,3	28,6	3 348	3 061	287	59	694

Źródło: S. Wysłouch, dz. cyt., s. 267-268.

Powyższe zestawienie statystyczne (Tabela 1.) przedstawia stan czytelnicstwa wśród ludności zamieszkującej wiejskie tereny województwa wileńskiego (ludności chrześcijańskiej). Z pośród czasopism wyodrębniono prasę codzienną, czyli dzienniki oraz periodyki, czyli pisma ukazujące się cyklicznie (tygodniki, miesięczniki), dostępne czytelnikom na wsi wileńskiej.

Prasa codzienna docierała do rąk abonentów za pośrednictwem urzędów i agencji pocztowych obsługujących tereny wiejskie. Odbiorcami prasy była

zamieszkująca wieś inteligencja. Byli to nauczyciele, urzędnicy, handlowcy, duchowni, którzy pod względem światopoglądu mieli niewiele wspólnego z masami chłopskimi. Należy zaznaczyć, że powyższa statystyka tylko w niewielkim stopniu odtwarza kolportaż czasopism codziennych wśród ludności wiejskiej. Liczba osób przypadająca na jedno pismo była zadziwiająco wysoka. Najniekorzystniejsze wyniki obserwujemy w powiatach: braślawskim 948 i oszmiańskim 900, najkorzystniejsze w powiatach mołodeczańskim 508 i wilejskim 589.

Najlepsze wyniki w czytelnictwie prasy codziennej posiadały powiaty, w których większość mieszkańców stanowiła ludność wyznania prawosławnego. W powiecie mołodeczańskim prawosławnych było 74,8% i 59,2 Białorusinów (przy 41,8% analfabetów), a w powiecie wilejskim ludność prawosławna stanowiła 54,2% mieszkańców i białoruska 49,8% (przy 38,1% analfabetów).

Najgorsze zaś wyniki w kolportażu prasy codziennej posiadały powiaty w większości zamieszkiwane przez ludność katolicką i polską. W powiecie braślawskim zamieszkiwało 62,2% ludności katolickiej i 65,6% polskiej (przy 31,5% analfabetów). W powiecie oszmiańskim ludność katolicka stanowiła 80,7% mieszkańców, a polska 83,9% (przy 27,2% analfabetów).

Czytelnictwo czasopism codziennych wśród ludności wiejskiej Wileńszczyzny nie stało w żadnym związku z charakterystyką wyznaniową i narodowościową ludności, pomimo podanych powyżej danych świadczących o znacznie niższym odsetku abonentów prasy codziennej wśród ludności zamieszkującej w powiatach katolickich i polskich.

Zdecydowanie większy wpływ na wielkość prenumerowanych czasopism codziennych miała liczba inteligencji zamieszkującej dany powiat. Powiaty pograniczne, w których stacjonowały jednostki Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), posiadały znacznie więcej abonentów, niż powiaty położone w centralnej części województwa wileńskiego. Liczba abonentów wśród chłopów i drobnych rolników była znikomo mała<sup>8</sup>.

Niski poziom czytelnictwa prasy codziennej wśród ludności wiejskiej na Wileńszczyźnie wskazuje również na bardzo niski poziom rozwoju kulturalnego i narodowego wileńskiej społeczności wiejskiej. Na łamach „Kuriera Wileńskiego” w marcu 1935 r. ukazał się artykuł Stanisława Szantera ukazujący zapaść czytelniczą na wileńskiej prowincji:

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 255-256.

Czytelnictwem zajmuje się dziś na wsi przeciętnie 0,4 proc. ludności, i to dorywczo... Chłop dzisiejszy nie czyta. Bo jest głodny, bo nie ma sił czytać. Nędza doprowadziła go do anemii mózgu. Zresztą, w lecie nie ma czasu czytać, a w zimie nie ma za co kpić nafty. Siedzi tedy po ciemku na piecu i wiecznie osowiały myśli beznadziejnie o tem, „jak przetrzymać ten rok”. A gdy nauczyciel zachęca go do czytania, odpowiada z jakąś tragiczną ironią w te mniej więcej słowa: „Panok, dyk ja dość mam nakazów płatniczych do czytania. Na co mnie te pańskie książki! Na wsi lepiej durnym być, nie czytać, bo wtedy człowiek mniej cierpi, mniej wymaga od siebie. Żyje szczęśliwy, jak ta durna krowa”. Oto „filozofia” przeciętnego chłopca<sup>9</sup>.

Niski poziom czytelniczy występował również wśród inteligencji zamieszkującej tereny wiejskie w województwie wileńskim (nauczycieli szkół powszechnych, urzędników administracji publicznej i samorządowej, duchowieństwa katolickiego i prawosławnego, ziemiaństwa, wojskowych).

W powiecie oszmiańskim, na ogólną liczbę około 1 382 pracowników umysłowych (w tym około 466 nauczycieli szkół powszechnych, około 402 pracowników administracji publicznej, około 138 duchownych), liczba prenumeraty pism codziennych wynosiła 102. Należy dodać, że na terenie tegoż powiatu znajdowało się 170 gospodarstw powyżej 50 hektarów, które należały w większości do ziemiaństwa. Stan czytelnictwa był wręcz zatrważający.

Niewiele lepsza sytuacja czytelnictwa prasy codziennej wśród inteligencji wiejskiej panowała w powiecie postawskim. Na ogólną liczbę 1 097 przedstawicieli pracowników umysłowych (367 nauczycieli szkół powszechnych, 296 pracowników administracji publicznej, 160 duchownych) przypadało jedynie 108 prenumerat czasopism codziennych. Na terenie powiatu postawskiego znajdowało się 106 gospodarstw powyżej 50 hektarów.

Niski stan czytelnictwa prasy codziennej wśród pracowników umysłowych pracujących na terenie województwa wileńskiego wystawia złe świadectwo o kompetencjach intelektualnych grupie, która w założeniach ideowych miała być propagatorem polskości i kultury polskiej na ziemiach wschodnich. Przez nikły kontakt ze środowiskami opiniotwórczymi Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, a nawet Wilna, warstwa ta ulegała degeneracji, zamykała się w środowisku wiejskim, zniżając się systematycznie do jego poziomu<sup>10</sup>.

Dane statystyczne świadczące o niskim czytelnictwie prasy codziennej wśród ludności wiejskiej Wileńszczyzny, zarówno chłopów i pracowników

<sup>9</sup> S. Szanter, *Jeszcze o bibliotekach gminnych*, „Kurier Wileński”, z 21.03.1935, nr 79 (3325), s. 3.

<sup>10</sup> S. Wysłouch, dz. cyt., s. 257.

umysłowych pokazują, że obie grupy społeczne nie odczuwały większej potrzeby utrzymywania kontaktu ze światem zewnętrznym, nie interesowały ich wydarzenia ogólnopolskie i międzynarodowe. Dotyczy to katolików i prawosławnych, Polaków, Białorusinów i Litwinów.

Oprócz gazet codziennych, docierała na prowincję wileńską również prasa periodyczna (tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki). Były to czasopisma poważne, fachowe, zawodowe, o tematyce gospodarczej lub rolniczej, obok nich występowały czasopisma propagandowe, religijne oraz pisemka szkolne dla dzieci i młodzieży. Z powodu nierównomiernego czasu ukazywania się tego rodzaju czasopism oraz szerokiego wachlarza ich tematyki i poziomu merytorycznego, trudno oddać stan rzeczy związany z ich dystrybucją i czytelnością.

Statystyka kolportażu czasopism periodycznych niewiele mówi o ich czytelności. Jeżeli w przypadku czasopism codziennych abonentami były osoby indywidualne, które mając bezpośredni kontakt z gazetą codzienną, chociaż ją przejrzały. Pisma periodyczne obok abonentów indywidualnych zamawiały stowarzyszenia, organizacje; ogromna liczba czasopism periodycznych była rozprowadzana bezpłatnie przez agitatorów politycznych czy religijnych.

Podział kolportowanej na Wileńszczyźnie prasy periodycznej przedstawiał się następująco: 1. Prasa katolicka: „Przewodnik Katolicki”, „Tygodnik”, „Przegląd”, „Rycerz Niepokalanej”, „Gospodarz Polski”, „Przegląd Kresowy”; 2. Prasa szkolna: „Nowiny”, „Płomyk” i „Płomyczek”; 3. Prasa gospodarcza: „Rolnik Nowogródzki”, „Rolnik Wielkopolski”, „Tygodnik Rolniczy”, „Przewodnik Gospodarczy”, „Przysposobienie Rolnicze”, „Przegląd Gospodarczy”<sup>11</sup>.

Na prowincję wileńską promieniowało Wilno. W stolicy województwa wychodziły trzy dzienniki: „Dziennik Wileński”, „Kurier Wileński” i „Słowo”<sup>12</sup>.

**Tabela 2. Prasa periodyczna kolportowana na terenach wiejskich w województwie wileńskim (luty 1935 r.)**

powiat	ogółem	katolicka w %	szkolna w %	gospodarcza w %
święciański	2 920	27	8	2
postawski	1 572	70	18	5
oszmiański	1 419	58	115	8

<sup>11</sup> Tamże, s. 270.

<sup>12</sup> S. Rygiel, *Bieżące polskie czasopiśmiennictwo wileńskie*, „Źródła Mocy” 1928, s. 126-127.

powiat	ogółem	katolicka w %	szkolna w %	gospodarcza w %
mołodeczański	739	37	39	7
dziśnieński	953	36	25	7
brasławski	1 264	38	31	3
wilejski	2 086	73	13	5
wileńsko-trocki	3 348	45	24	3
	100%	48%	34,1%	5%

Źródło: S. Wysłouch, dz. cyt., s. 270.

Wśród czasopism katolickich rozprowadzanych bezpłatnie pierwsze miejsce zajmował miesięcznik „Rycerz Niepokalanej”<sup>13</sup>. Stanowił on bez mała połowę ogółu pism periodycznych rozprowadzanych w Województwie Wileńskim (48%). Z powyższego zestawienia statystycznego (Tabela 2.) wynika, że w powiecie wilejskim na ogólną liczbę 2 086 egzemplarzy prasy periodycznej, aż 1 503 egzemplarze stanowił „Rycerz Niepokalanej” (73%). W powiecie postawskim 1 094 egzemplarze, co stanowiło 70% ogółu, zaś w powiecie oszmiańskim 790 egzemplarzy (58% ogółu). W pozostałych powiatach województwa wileńskiego „Rycerz Niepokalanej” stanowił od 27% do 45% ogółu otrzymywanych czasopism periodycznych. Ostatnie miejsce z 27% zajmował powiat święciański. Tłumaczy się to ogromną konkurencją prasy periodycznej litewskiej, dostarczanej na teren powiatu święciańskiego w 1 716 egzemplarzach<sup>14</sup>.

W grudniu 1928 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie zwrócił się do wojewody wileńskiego o zebranie materiałów statystycznych dotyczących mniejszości litewskiej zamieszkującej Wileńszczyznę. Jedną z wymaganych informacji miał być wykaz pism litewskich i polskich kolportowanych na terenie poszczególnych powiatów oraz liczbę kolportowanych egzem-

<sup>13</sup> Niepokalanów w okresie międzywojennym był osadą zamieszkiwaną przez około 550 osób, zajmujących się administrowaniem i obsługą wielkiej drukarni. Głównym produktem były cztery wydawnictwa: wydawany corocznie „Kalendarz”, dwa miesięczniki, każdy wydawany w bardzo wielkim nakładzie („Rycerz Niepokalanej” i „Rycerzyk Niepokalanej”) oraz „Dziennik”. Dodatkowo drukarnia wydawała publikacje książkowe i dewocjonalia. Wieloarkuszowy „Kalendarz” z 1935 r. został wydany w 526 000 egzemplarzach. Nakład „Rycerza Niepokalanej” w sierpniu 1935 r. wyniósł 693 000 egzemplarzy. „Dziennik” będący najnowszą inicjatywą wydawniczą zakonników z Niepokalanowa (czerwiec 1935 r.) w dni powszednie miał nakład 70 000 – 90 000 egzemplarzy, w niedzielę blisko 100 000 egzemplarzy [J. M. Bocheński, *Bunt młodych*. „Rycerz Niepokalanej”, „Słowo”, z 8.11.1935, nr 307 (4156), s. 7].

<sup>14</sup> S. Wysłouch, dz. cyt., s. 259.



plarzy. Władze terenowe zebrały takie dane, co przedstawiają poniższe zestawienia<sup>15</sup>.

**Tabela 3. Czasopisma litewskie kolportowane w powiatach zamieszkiwanych przez Litwinów w styczniu 1929 r.**

tytuł	powiat święciański	powiat wileńsko-trocki
„Kelias”	547	243
„Vilniaus Aidas”	83	101
„Jaunimo Draugas”	125	64
„Dirwa”	16	10
„Žycie Ludu”	9	13
„Vorpas”	-	10
razem	760	377

Źródło: LCVA, f. 51, ap. 17, b. 53, k. 82, 89, 119, 143.

Z powyższego zestawienia (Tabela 3.) wynika, że łączna liczba tytułów czasopism litewskich kolportowanych w powiecie święciańskim wynosiła 760, w powiecie wileńsko-trockim 377. Najpoczytniejszym czasopismem kolportowanym wśród ludności litewskiej w powiatach święciańskim i wileńsko-trockim był tygodnik „Kelias”, wychodzący w Wilnie w nakładzie 2 000 egzemplarzy. Tygodnik miał charakter katolicko-demokratyczny podkreślający odrębność narodową Litwinów oraz propagujący odcinanie się od współpracy z Polakami. W powiecie święciańskim kolportowało go 547 osób, w powiecie wileńsko-trockim 243 prenumeratorów. Drugim pod względem poczytności tytułem w powiecie święciańskim był miesięcznik „Jaunimo Draugas”. Kolportowało do 125 osób. W powiecie wileńsko-trockim miesięcznik ten miał 64 czytelników. Drugim co do poczytności tytułem w powiecie wileńsko-trockim był natomiast wychodzący w trzy razy w tygodniu wileński „Vilniaus Aidas”. W powiecie wileńsko-trockim prenumerowało go 101 czytelników, w powiecie święciańskim kolportowało go 83 osoby. Tytuły takie, jak „Dirwa”, „Žycie Ludu”, „Vorpas”, miały około 10 prenumeratorów w każdym z powiatów.

<sup>15</sup> W sprawie materiałów dotyczących się mniejszości litewskiej, LCVA, f. 51, ap. 17, b. 53, k. 61.

**Tabela 4. Czasopisma polskie kolportowane w powiatach zamieszkiwanych przez Litwinów w styczniu 1929 r.**

tytuł	powiat święciański	powiat wileńsko-trocki
„Kurier Wileński”	13	5
„Słowo”	25	21
„Dziennik Wileński”	17	10
„Express Wileński”	11	7
„Kultura”	7	-
„Tygodnik Rolniczy”	13	11
„Gazeta Chłopska”	10	10
„Kurier Poranny”	6	-
„Unia”	9	-
„Gazeta Rolnicza”	-	8
„Głos Wileński”	-	9
razem	111	81

Źródło: LCVA, f. 51, ap. 17, b. 53, k. 82, 89, 119, 143.

Kolportaż czasopism polskich w powiatach zamieszkiwanych przez mniejszość litewską przedstawia powyższe zestawienie (Tabela 4.). W powiecie święciańskim czasopisma polskie były prenumerowane przez 111 osób, w powiecie wileńsko-trockim przez 81 osób. Jedynie wileńskie „Słowo” miało więcej niż dwudziestu prenumeratorów (w powiecie święciańskim 25, w powiecie wileńsko-trockim 21). Inne tytuły były kolportowane w liczbie od 5 do 17 egzemplarzy.

**Tabela 5. Czytelnictwo prasy periodycznej wśród litewskiej ludności wiejskiej w województwie wileńskim (luty 1935 roku)**

powiat	ludność litewska	liczba egzemplarzy prasy litewskiej	liczba mieszkańców na jedno pismo
święciański	42 498	1 716	25
brasławski	3 490	198	17
wileńsko-trocki	16 928	722	21
	62 916	2 991	21

Źródło: S. Wysłouch, dz. cyt., s. 270.

Statystyka czasopism kolportowanych w powiecie święciańskim z polskiej perspektywy wyglądała tragicznie. Na ogólną liczbę 2 920, czasopisma litewskie stanowiły 1 716 egzemplarzy, a „Rycerz Niepokalanej” – 745, co razem stanowi 2 461 egzemplarzy. Pozostałe czasopisma polskie (szkolne, gospodarcze, rolnicze i inne) tworzyły łącznie sumę zaledwie 459 egzemplarzy. Pod względem czytelniczym powiat ten pozostawał całkowicie pozostawiony na pastwę propagandy litewskiej (ludność wiejska ogółem – 119 913 osób, w tym Litwinów 42 498).

Prasa litewska miała charakter równie propagandowy jak prasa katolicka. Litewska prasa periodyczna stała na o wiele wyższym poziomie niż prasa polska. O ogromnej zaś przewadze ilościowej prasy litewskiej nad prasą polską, która ograniczała się do ograniczająca się głównie do „Rycerza Niepokalanej” dowodzą statystyki powiaty święciańskiego, gdzie po odrzuceniu „Rycerza Niepokalanej” jedno polskie pismo periodyczne przypadało na 168 osób, zaś jedno analogiczne litewskie na 23 osób<sup>16</sup>.

Największe nasilenie prasy litewskiej występowało w powiecie brasławskim, gdzie element etnicznie litewski stanowił wyspy językowe wśród ludności polskiej i białoruskiej.

Według danych pochodzących z 1 lipca 1928 r., w Wilnie wychodziło 7 białoruskich czasopism ludowych (z 15 wydawanych ogółem). Pisma periodyczne białoruskie (4 tygodniki i 3 dwutygodniki) stanowiły 60,82% ogółu tytułów prasy ludowej w województwie wileńskim. Jednorazowy nakład wynosił 23 300 egzemplarzy<sup>17</sup>. W Wilnie, ośrodku politycznym i kulturalnym białoruszczyzny wychodziła gazeta białoruska „Praca”. Ukazywała się dwa razy w tygodniu. Przy nakładzie 4 600 egzemplarzy stanowiła 10% wszystkich gazet wileńskich<sup>18</sup>.

Poniższe zestawienie (Tabela 6.) ilustruje stan czytelnictwa czasopism białoruskich w okresie bardzo niekorzystnym dla narodowego ruchu białoruskiego. Po zlikwidowaniu Hromady i Towarzystwa Szkoły Białoruskiej oraz szeroko zakrojonych represji wobec wszelkich przejawów działalności białoruskiej kolportaż prasy białoruskiej ogromnie zmalał. Dane o stanie czasopism nadchodzących do urzędów i agencji pocztowych na terenie województwa wileńskiego sporządzone w dniach 15-28 lutego 1935 r. bardzo nieadekwatnie przedstawiają stan prenumeraty i czytelnictwa wśród ludności białoruskiej.

<sup>16</sup> S. Wysłouch, dz. cyt., s. 260.

<sup>17</sup> S. Rygiel, dz. cyt., s. 144.

<sup>18</sup> Tamże, s. 142.

**Tabela 6. Czytelnictwo czasopism białoruskich wśród białoruskiej ludności wiejskiej w województwie wileńskim (luty 1935 roku)**

powiat	liczba mieszkańców	Białoruskaja Krynica	Rodnyj Kraj	razem	liczba mieszkańców przypadająca na jeden egzemplarz
święciański	119 913	34	3	37	3 243
postawski	90 397	36	17	53	1 903
oszmiański	90 411	45	7	52	1 923
mołodeczański	76 739	45	51	96	781
dziśnieński	140 923	32	25	57	2 545
brasławski	125 239	62	18	80	1 562
wilejski	120 319	44	51	95	1 263
wileńsko-trocki	199 188	41	10	51	3 800

Źródło: S. Wystouch, dz. cyt., s. 270.

W 1935 r. ukazywały się jedynie tygodniki umiarkowanych ugrupowań białoruskich o dość ograniczonych wpływach. „Białoruska Krynica” była organem białoruskiej chrześcijańskiej demokracji, tzw. „Chadecji białoruskiej”. Pismo wydawane było w języku białoruskim, drukowane czcionką łacińską<sup>19</sup>. Liczba jej prenumeratorów wynosiła od 32 w powiecie dziśnieński do 62 w powiecie brasławskim. „Rodnyj Kraj” uważany za pismo prorządowe był prenumerowany w powiecie Święciańskim jedynie w 3 egzemplarzach. W powiecie święciańskim miał 51 abonentów.

Dane statystyczne ukazują nikły kolportaż prasy periodycznej wśród wiejskiej ludności wiejskiej na Wileńszczyźnie. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że każdy numer tygodnika białoruskiego był wielokrotnie czytany. W ankietach przeprowadzanych we wsiach wileńskich często spotykało się informacje, że:

[...] przygodny numer czasopisma krąży po wsi z rąk do rąk aż do niemal zupełnego zniszczenia. Podobnie w Kosteczyźnie „okolicznościowo otrzymane gazety przeważnie 5-groszowo kupione w miasteczku, są rozchwytywane i przez kilka

<sup>19</sup> *Książka i prasa na Ziemi Wileńskiej. Drukarnie, wydawnictwa, księgarnie, biblioteki, czasopiśma XVI w. – 1945 r.*, oprac. M. Jackiewicz, *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. VI, Bydgoszcz 2008, s. 68.

dni krążą od domu do domu”. We wsi Mokrzyca „gazety nabyte przypadkowo, przy okazji bytności w miasteczku, czyta kilka osób, do których zbierają się inni na słuchanie”. We wsi Skirdzimy, zacofanej bardzo, jeżeli chodzi o oświatę pozaszkolną, „dorośli chętnie czytaliby gazety, gdyby je skądkolwiek mogli otrzymać. Przypadkowo nabyte wędrują od domu do domu”<sup>20</sup>.

Czytano w rodzinach, organizowano publiczne czytanie prasy na zebraniach wiejskich. Oddziaływanie prasy białoruskiej było znacznie większe, niż mogłoby wynikać to za statystyk. Narodowy ruch białoruski po 1935 roku przeżywał okres wewnętrznego rozkładu i kurczenia się wpływów. Statystyki ukazujące niską prenumeratę prasy białoruskiej (Tabela 4.) potwierdzają tylko to zjawisko.

Konkluzje dotyczące statystyki kolportażu prasy na terenach wiejskich województwa wileńskiego w 1935 r. stwierdzają niewydolność kulturotwórczą państwa polskiego. Akcja polonizacyjna nie przynosiła rezultatów w postaci wzmoczonego czytelnictwa prasy. Niewydolna okazała się też edukacja w powszechnych szkołach publicznych. Zdobyte przez dzieci umiejętności czytania i pisania nie były wykorzystywane w procesie czytelnictwa prasy codziennej i periodycznej.

Profil prasy nie odpowiadał też potrzebom ludności wiejskiej Wileńszczyzny. Brakowało tytułów o tematyce rolniczej, gospodarczej, użytkowej. Nadmiernie rozbudowana była za to prasa propagandowa, zwłaszcza to o charakterze religijnym. Kościół katolicki wykorzystując słabość państwa polskiego w szerzeniu misji czytelnictwa, wykorzystywał prasę do swej misji ideologicznej. Szeroką misję propagandy państwowej szerzyła też propaganda litewska.

Wśród ludności wiejskiej istniał duży głód prasy, zwłaszcza tej, która mogłaby zaspokoić zainteresowania zawodowo-rolnicze i polityczne. O zainteresowaniu może świadczyć fakt, że:

[...] ludność wsi kupowała tanie pisemka brukowe przy okazji pobytu w miasteczku, co przy powszechnie znanym skąpstwie ludności wiejskiej na cele kulturalno oświatowe, może służyć za dowód dużego zapotrzebowania pisma<sup>21</sup>.

Wilno jako kulturalna stolica regionu stanowiło przestrzeń całkowicie odmienną w porównaniu do prowincji wileńskiej. W Wilnie Polacy stanowili

<sup>20</sup> S. Wysłouch, *Polacy i Białorusini-katolicy na terenie Wileńszczyzny*, Warszawa 1938; Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Materiały Ludwika Eckerta III, t. 73, k. 53-54.

<sup>21</sup> Tamże, k. 54.

większość mieszkańców. Wilno stanowiło dla Polaków centrum polskiej kultury. Dla Litwinów Wilno było bezsporną stolicą kraju, choć stanowili w nim 2% mieszkańców. Wileńszczyzna jako teren językowo zdominowany przez język polski i białoruski stanowił dla ruchu narodowego litewskiego „kresy” narodowego obszaru litewskiego<sup>22</sup>. Wilno pozostawało również jednym z najważniejszych ośrodków ruchu białoruskiego. Społeczność żydowska nazywała Wilno „Jerozolimą Północy”. Żydzi po Polakach stanowili drugą co do wielkości nację zamieszkującą miasto.

Prasa litewska ukazująca się w Wilnie brała udział w kształtowaniu mniejszości litewskiej wobec konfliktu na linii Warszawa – Kowno<sup>23</sup>. Jej znaczenie polityczne tak przedstawiono w październiku 1928 r. na łamach demokratycznego „Kurier Wileński”:

Litewska prasa wileńska [...] uprawia systematyczną opozycję względem Państwa. Tu niestety prawie nie ma wyłomu. Każde z pism, wychodzące w niedużej oczywiście ilości egzemplarzy, opozycję tę niemal jednakowo przejawia. Nas to ani dziwi, ani też oburza czy martwi. Wolelibyśmy oczywiście, by opozycja była zastąpiona orientacją dla naszego państwa przyjaźniejszą. Ale znaczenia tej opozycji zbytnio przeceniać byłoby zabawnem. Zdajemy sobie sprawę, że orientacja nielicznego grona inteligencji litewskiej ściśle się uzależnia od wpływów Kowna, i że w obecnych warunkach nieuregulowanych pomiędzy Litwą stosunków, trudno jest ze strony Litwinów tutejszych oczekiwać serdeczności dla naszego Państwa. Stwierdzić tylko musimy, że działacze litewscy, pracując nad tem, ażeby ludność miejscowa nie ułożyła swych stosunków pozytywnie do Państwa w którym mieszka, nie winni się zbytnio oburzać, kiedy ze strony tego państwa w swobodnem urządzaniu swego życia napotykać trudności i przeszkody. [...] Nie chcieliśmy tych podziałów i wysuwaliśmy zasady zbratania. Zasady braterstwa i związku zostały jednak odrzucone w priori przez tamtą stronę i skutkiem tego powstał stan obecny [...] Całkiem odmienną akcję stosuje prasa litewska. Możemy to skonstatować na każdym kroku. Opozycja w stosunku do Państwa Polskiego przejawia się jak nić biała w każdej poruszanej sprawie, w każdym numerze<sup>24</sup>.

W artykułach zamieszczonym w Kurierze Wileńskim w lutym 1929 roku znajdujemy podobne konkluzje:

---

<sup>22</sup> J. Januszewska-Jurkiewicz, dz. cyt., s. 35.

<sup>23</sup> Dokładny przegląd prasy litewskiej ukazującej się w Wilnie w latach 1920–1939 znajdziemy w pracy: B. Makowski, *Litwini w Polsce*, Warszawa 1986, s. 226-251.

<sup>24</sup> *Z litewskiej prasy w Wilnie*, „Kurier Wileński”, z 28.10.1928, nr 248 (1295), s. 3.

Wileńska prasa litewska czyniła uwagi, że nie można w Wilnie krytykować rządu litewskiego. Należy albo milczeć, albo chwalić. Bardzo dziwne uwagi<sup>25</sup>, zaś w numerze z marca 1929 czytamy: „Vilniaus Rytojus”, jak w ogóle większość prasy litewskiej u nas artykułami swemi stale wykazuje, że staje na stanowisku pisma wojującego o państwową litewską rację stanu.<sup>26</sup>

Książka była elementarnym środkiem wszelkiej działalności oświatowo-kulturalnej. Umożliwiała uzupełnienie wiedzy ogólnej i fachowej, udostępniała kulturę, przekazywała określone wartości wychowawcze oraz zapobiegała analfabetyzmowi wtórnemu. Bez wątpienia książka była szczególnie cennym środkiem dydaktycznym i kulturotwórczym na terenach wschodnich, gdzie występował ogromny deficyt bazy materialnej niezbędnej do funkcjonowania jakiejkolwiek działalności oświatowo-kulturalnej. Na początku lat dwudziestych władze oświatowe, samorządy i instytucje społeczne zajęły się organizowaniem bibliotek i propagowaniem czytelnictwa<sup>27</sup>.

„Głód książki” był szczególnie dotkliwy w województwach wschodnich. Jedyną szansą na rozbudowę bibliotek na Wileńszczyźnie było przekazanie części księgozbiorów z terenów Polski centralnej i południowej. W 1922 roku rozpoczęła się ogólnopolska akcja zbierania książek i przekazywania ich zaniedbanym województwom wschodnim. Największa pomoc została skierowana do terenów najbardziej pod tym względem zaniedbanych.

Duży wkład w podniesienie czytelnictwa i stanu materialnego bibliotek w województwie wileńskim wniosło Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami. Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami wraz z władzami szkolnymi dokonały podziału darowanych bibliotek pomiędzy poszczególne miasteczka i wsie. Przekazano trzy rodzaje bibliotek: duże, miejskie i wiejskie. W każdej bibliotece znajdował się odpowiedni zbiór książek, dostosowany do danego środowiska lokalnego. Do bibliotek dołączono statut biblioteki i katalogi. Książki oprawiono i umieszczano je w przygotowanych do tego szafkach. Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami zastrzegało się wielokrotnie, że to ono jest właścicielem wszystkich bibliotek i ten stan nie ulegnie zmianie.

Władze oświatowe w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości przy Publicznych Szkołach Powszechnych tworzyły biblioteki szkolne, tak zwane

<sup>25</sup> Artykuł *d-ra Olsejki o kwestii wileńskiej*, „Kurier Wileński”, z 2.02.1929, nr 28 (1373), s. 2.

<sup>26</sup> *Odpowiedź „Vilniaus Rytojus” na artykuł d-ra Olsejki*, „Kurier Wileński”, z 10.03.1929, nr 58 (1403), s. 3.

<sup>27</sup> J. Sutyła, *Miejsce kształcenia dorosłych w systemie oświatowym II Rzeczypospolitej*, Ossolineum 1982, s. 25.

„podstawowe” (typu A i B). W bibliotekach tych obok książek przeznaczonych dla dzieci, znalazły się książki dla dorosłego czytelnika. Księgozbiory bibliotek podstawowych powstały w okresie zaborów lub w okresie trzech pierwszych lat niepodległości. Cechował je więc anachroniczność treści, odbiegająca od realiów życia odrodzonej II Rzeczypospolitej. Nie było w tym nic dziwnego. Biblioteki podstawowe jak ich nazwa wskazuje, miały stanowić podstawę, na której miały rozwijać się księgozbiory szkolne, odpowiadające wymogom życia w niepodległym państwie. W początkowej fazie swego istnienia miały charakter eksperymentu, na podstawie którego miała konkretyzować się oblicze polskiej szkoły<sup>28</sup>.

Mankamentem tego typu bibliotek było to, że nie były one uzupełniane i rozwijane. Brakowało nowości, pozycji książkowych interpretujących współczesny świat. Brakowało książek atrakcyjnych, pożądanych wśród czytelników. Anachroniczność tych księgozbiorów z roku na rok pogłębiała się. W opinii współczesnych obserwatorów połowa księgozbiorów w takich bibliotekach pozostawała nieużywana. Po 15 latach funkcjonowania takich księgozbiorów o poczytności miał świadczyć sam stan fizyczny książek:

[...] są w tych księgozbiorach książki tak „zacytane”, że pozostały z nich luźne kartki i strzępy, są także książki, które spokojnie sobie drzemią w szafach bibliotecznych i po 15 latach wyglądają zupełnie tak samo, jakby dziś przywędrowały ze sklepu<sup>29</sup>.

Zdolniejsze dzieci po zdobyciu umiejętności czytania w ciągu roku potrafiły przeczytać wszystkie książki odpowiednie dla ich rozwoju intelektualnego. Bezsukcesnie prosiły o nowe książki – „tylko zrozumiałe i ciekawe”. Nauczyciel nie miał możliwości zaspokoić takowych aspiracji czytelniczych. Młodzież po opuszczeniu murów szkolnych też nie miała możliwości znalezienia atrakcyjnych i adekwatnych książek do czytania. Była to jedna z przyczyn analfabetyzmu powrotnego<sup>30</sup>.

Na terenach wiejskich bezwzględny obowiązek szerzenia czytelnictwa spadał na barki nauczyciela ludowego, który w swej działalności zawodowej pozostawał najbardziej upośledzony, gdyż zmuszony był być specjalistą od wszystkiego.

---

<sup>28</sup> B. Owczynnik, *Biblioteki szkolne w środowisku wiejskim*, „Kurier Wileński”, z 28.02.1935, nr 58 (3303), s. 7.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże.



Propagowanie czytelnictwa wśród ludu nauczyciel winien rozpocząć od wspólnego czytania gazet, przynajmniej raz w tygodniu. Gazeta jako taka, przez poruszanie różnorodnych spraw nastęrcza wiele materiału do omówienia podania go czytelnikom. Przez czytanie gazet, pomijając politykę, można swych słuchaczy obznajomić z historią, geografią, przyrodą i w ogóle z rozwojem kultury światowej. W ten sposób zachęcając i przygotowując niejako swych słuchaczy do czytania, możemy stopniowo, lecz ostrożnie dawać do czytania książki o treści przystępnej i odpowiadającej poziomowi umysłowemu czytelnika. Praca nauczyciela polegająca na podniesieniu stanu czytelnictwa na terenach wiejskich Wileńszczyzny nastęrczała ogrom wprost nieprzewyżczonych trudności. Zadaniem było propagowanie książki polskiej wśród ludności czującej się narodowościowo obco, a co gorsza, słaba znającej język polski<sup>31</sup>.

Problemem pozostawał niski stan czytelnictwa wśród samych nauczycieli pracujących na prowincji wileńskiej. Z problemu zdawano sobie dobrze sprawę wśród samego nauczycielstwa:

My, ludzie skazani na życie w dalekiej prowincji, odciętej od świata kulturalnego, winniśmy nie zapominać o tem, że życie idzie na przód, i że chcąc oświecać innych, musimy sami zdobywać wiedzę. Musimy być w ścisłym kontakcie ze światem kulturalny, by nie uronić nic z najnowszych zdobyczy. Tym takim łącznikiem człowieka prowincji ze światem jest gazeta. Gazeta jako najtańszy i najprzystępniejszy dla nas z tego powodu pośrednik kulturalny, winna być tym promieniem, który po ciężkiej i żmudnej pracy będzie odświeżał umysł. Poza gazeta codzienną, na którą każdy może się zdobyć, proponowałbym wspólną prenumeratę czasopism pedagogicznych i literackich. [...] muszą nas interesować nurtujące w społeczeństwie prądy polityczne, zmiany rządów, ustrój państw i itp., bo przecież my mamy być łącznikiem i informatorem otaczającej nas ludności<sup>32</sup>.

Cenną inicjatywą wspomagającą czytelnictwo na prowincji wileńskiej było tworzenie w najmniejszych jednostkach pocztowych, czyli agencjach rozsianych po wsiach, bibliotek wędrownych dostępnych bezpłatnie dla ludności wiejskiej. Akcję zainicjował i prowadził Zarząd Główny Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Pierwsze komplety biblioteczne w liczbie 100 zostały przesłane po poszczególnych agencji pocztowych w województwie wileńskim. Członkowie Pocztowego Przysposobienia Wojskowego zajmowali się wypoży-

<sup>31</sup> M. Świącicki, *Echa wszczętej dyskusji „w sprawie czytelnictwa na wsi”*, *Rola nauczyciela w szerzeniu czytelnictwa*, „Kurier Wileński”, z 3.01.1929, nr 2 (1347), s. 3.

<sup>32</sup> Tamże.

czaniem książek ludności wiejskiej. Komplet biblioteczny zawierał 55 pozycji książkowych składających się z tematyki popularnej, ze szczególnym uwzględnieniem historii walk o niepodległość. Do kompletu dobierano książki o tematyce rolniczej, poradniki promujące hodowlę zwierząt domowych, książki młodzieżowe, beletrystykę o tematyce morskiej i lotniczej. Biblioteczki były pomyślane jako biblioteki wędrownie, wymieniane co kwartał. Etapami wprowadzano kolejne komplety wysyłane do agend pocztowych<sup>33</sup>.

Na łamach Kuriera Wileńskiego z 29 grudnia 1928 r. ukazał się artykuł *W sprawie czytelnictwa na wsi (Artykuł do dyskusji)* podpisany przydomkiem „Sir”, prowokujący czytelników do polemiki na temat stanu czytelnictwa na prowincji wileńskiej:

Sprawa czytelnictwa na wsi, jest zagadnieniem na ogół mało docenianym przez oświecone warstwy społeczeństwa. Tu i ówdzie padają jakieś górnotłote frazesy o „konieczności zaspokojenia głodu książki i i gazety na wsi”, tu i ówdzie słyszymy przechwałki różnych działaczy o zorganizowaniu i powodzeniu bibliotek, powstających przy gminach, domach ludowych i szkołach – a w gruncie rzeczy nie robi się w tej mierze nic, albo tak znikomo mało, że i wstyd wspominać o tem. I w tym miejscu powiedzieć trzeba śmiało smutną prawdę: lud nasz małomiasteczkowy i wioskowy w olbrzymim procencie czytać nie umie, a co gorsza, w większości nie odczuwa potrzeby czytania. Że lud nasz na czytanie nie ma czasu, to są bajki dla dzieci. Kto zna choć trochę stosunki na wsi w kraju naszym, a ożywiony jest uczciwymi zamiarami względem ludu, ten z przykrością przyznać musi, że niestety, nauczycielstwo samo nie interesuje się czytelnictwem. Zasklepione w swych szablonowych obowiązkach, przeciążone pracą codzienną, kontynuowaną w opłakanych warunkach, żyje w rozbracie z książką i gazetą, a ambicją być informatorem ludu, co się dzieje na świecie i w kraju, jest cechą zaledwie jednostek, i to niestety takich, co czynią to raczej z racji zaprzęgnięcia się rydwanu jakiejś partii politycznej, a nie z tytułu swej zaszczytnej misji pioniera wiedzy, oświaty i kultury<sup>34</sup>.

W roku szkolnym 1934/1935 w Wilnie funkcjonowało 46 publicznych szkół powszechnych (43 polskie, 2 rosyjskie i 1 litewska). We wszystkich szkołach według danych z 31 grudnia 1934 r. uczyło się łącznie 17 920 dzieci (w szkołach polskich – 17 340 dzieci, w dwóch szkołach rosyjskich – 327 dzieci, w szkole litewskiej – 53 dzieci). 44 publiczne szkoły powszechne posiadały

<sup>33</sup> *Biblioteczki w agencjach pocztowych*, „Kurier Wileński”, z 26.10.1934, nr 293 (3183), s. 8.

<sup>34</sup> *W sprawie czytelnictwa na wsi (Artykuł do dyskusji)*, „Kurier Wileński”, z 29.12.1928, nr 297 (1344), s. 3.

własne biblioteczki (dwie szkoły nie posiadały bibliotek). Ogólna liczba tomów we wszystkich bibliotekach wynosiła 35 452 (w bibliotekach polskich – 34 658, w bibliotekach rosyjskich – 867, w litewskiej – 53). Poziom czytelnictwa pozostawiał wiele do życzenia. W szkołach polskich na jednego ucznia przypadało 9 przeczytanych książek, w szkołach rosyjskich – 5, w szkole litewskiej – 6 książek<sup>35</sup>.

Zdecydowana większość księgozbiorów została skompletowana w latach 1924–1925 ze środków MWRiOP. W tym okresie każda ze szkół otrzymała większy lub mniejszy komplet książek, który stał się zalążkiem późniejszych, znacznie rozszerzonych księgozbiorów. Po jednorazowym wydatku ministerstwo już niemal nie łożyło na biblioteczki szkolne, które powiększały się z kosztów własnych szkoły, z darowizn, składek<sup>36</sup>.

Możliwości finansowe szkół w Wilnie były zdecydowanie wyższe od szkół położonych na prowincji wileńskiej. Poziom biblioteczek w wileńskich szkołach powszechnych dopasowany był do poziomu umysłowego i upodobań uczniów. Księgozbiór składał się z bajek, książek podróźniczych i przygodowych, opowiadań z dziejów ojczystych i powszechnych, popularnych dzieł przyrodniczych i naukowych. Uczniowie klas starszych mieli do dyspozycji klasyków literatury polskiej i powszechnej. Większość szkół posiadało świetlice, w których prenumerowano pisma dla dzieci i młodzieży, głównie „Płomyk” i „Płomyczek”<sup>37</sup>.

Jedną z ważniejszych instytucji krzewienia oświaty w Wilnie była czytelnia Towarzystwa im. Tomasza Zana, miała swą siedzibę przy ulicy Pohulanka 11, filia znajdowała się przy ulicy Adama Mikiewicza 28. Według danych z 1 kwietnia 1934 r. biblioteka liczyła 13 787 tomów, a w tej liczbie jedynie 3 566 tomów dzieł literatury pięknej i dla dzieci. Resztę stanowiły podręczniki i dzieła naukowe. Na wyposażeniu biblioteki były jeszcze 36 map, 21 atlasów, 595 woluminów pism periodycznych. W okresie od 1 kwietnia 1933 r. do 1 kwietnia 1934 r. z pomocy biblioteki korzystało 3 341 osób (31 235 odwiedzin). Młodzież szkolna i samokształcąca się stanowiła 85% korzystających z biblioteki (2 827 osób). W ciągu roku bibliotekarze wydali 73 491 książek, co na jeden dzień wynosi 261 książek. Z książek można było korzystać jedynie na miejscu. Dużym ułatwieniem dla czytelników był katalog przedmiotowy.

<sup>35</sup> *Biblioteki w szkołach powszechnych w Wilnie*, „Kurier Wileński”, z 13.03.1935, nr 71 (3316), s. 6.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże.

Dziewięć niewielkich pokoików. Wszędzie wazony z kwiatami i roślinami pokojowymi. Na ścianach mapy, wykresy, obrazy. Idealna cisza, od czasu do czasu przerywana tylko szelestem przewracanych kart lub skrzypieniem piór. Od godziny 10 do 20 wszystkie pokoje zajęte. Można tu spotkać studenta, robotnika, ucznia gimnazjum, urzędnika, ucznia szkoły powszechnej. Przeważa jednak młodzież, w większej części ucząca się. Rzadko przychodzi tu czytelnik pism. Wszyscy niemal zbierają się w bibliotece, żeby się – uczyć. To jest celem biblioteki im. Tomasz Zana<sup>38</sup>.

Do 1928 roku bibliotekarstwo i czytelnictwo na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego (OSW), obejmującego województwa: wileńskie, nowogródzkie i część białostockiego, było oparte wyłącznie o biblioteki oświatowe, będące własnością różnych organizacji społecznych. Pod względem ilościowym i jakościowym stan tych bibliotek pozostawiał wiele do życzenia. Biblioteki te nie miały zapewnionego stałego finansowania. Utrzymywane były z dobrowolnych datków społecznych. W takiej formie skazane były na wegetację i stopniowy zanik<sup>39</sup>.

Zorganizowana inicjatywa polegająca na planowym wprowadzaniu akcji bibliotecznej na terenie OSW rozpoczęła się w 1929 r. Od tego momentu datuje się stała współpraca władz szkolnych i samorządowych w kwestii funkcjonowania i utrzymywania bibliotek. Określono wysokość stałych budżetów przeznaczonych na ten cel. Ustalono, że dostęp do książki miał być wolny, bezpłatny i powszechny. Jako formę pracy wybrano Powiatowe Centrale Bibliotek Ruchomych, wysyłając komplety książek na prowincję wileńską i Publiczne Biblioteki Gminne. Kierownictwo merytoryczne nad całym przedsięwzięciem przejęły władze szkolne. Wspierano doksztalcenie pracowników bibliotecznych. Rozpoczęto na szeroką skalę akcję propagandową książki oraz planowanej organizacji czytelnictwa. Całość akcji została oparta o Powiatowe Komisje Oświaty Pozaszkolnej i Gminne Komisje Oświatowe. Przy Komisjach powstawały specjalne Sekcje Biblioteczne.

Na terenie 20 powiatów wchodzących w skład Okręgu Szkolnego Wileńskiego (bez miasta Wilna) w latach 1929–1935 zorganizowano 18 powiatowych central bibliotek ruchomych, liczących 24 642 tomów o 323 kompletach, z których korzystało 11 217 osób. Zorganizowano również 83 publiczne biblioteki gminne, liczących 27 156 tomów, z których korzystało 5 557 osób. W tym sa-

<sup>38</sup> *Popierajmy tę placówkę*, „Kurier Wileński”, z 1.12.1934, nr 329 (3219), s. 9.

<sup>39</sup> *Stan bibliotek publicznych na Ziemiach Północno-Wschodnich*, „Kurier Wileński”, z 7.11.1935, nr 306 (3551), s. 7.

mym czasie uporządkowano i oddano 64 biblioteki organizacji społecznych, liczących 44 141 tomów. Poza tym funkcjonowało w tym czasie 12 bibliotek samorządowych miejskich o 47 842 tomach, z których korzystało 3 315 osób.

Ogólny stan bibliotek samorządowych wiejskich i miejskich, wraz z Powiatowymi Centralami Bibliotek Ruchomych wynosił 113 (w tej liczbie znajdowało się 18 Powiatowych Central Bibliotek Ruchomych, składających się z 323 kompletów ruchomych). W bibliotekach tych zgromadzono 99 649 tomów, z których korzystało 20 098 czytelników. Ogólna liczba bibliotek organizacji społecznych wynosiła 179. Posiadały 119 054 tomów, z których korzystało 13 241 czytelników.

Z powyższych danych wynika, że 48% wszystkich książek w OSW stanowiło własność samorządu gminnego i powiatowego. Z księgozbiorów bibliotek samorządowych korzystało 71% ogółu czytelników. Na jedną bibliotekę samorządową przypadało 178 czytelników, a na jedną bibliotekę organizacji społecznych 74 czytelników. Zarówno z Powiatowych central Bibliotek Ruchomych, jak i bibliotek gminnych korzystała w 98% ludność wiejska<sup>40</sup>.

W okresie międzywojennym książka i czasopismo stały się podstawowym nośnikiem wielojęzyczności na Wileńszczyźnie. Silne tendencje nacjonalistyczne wśród narodów zamieszkujących ówczesną ziemię wileńską przyczyniały się do powstawania publikacji w językach narodowych (polskim, litewskim, białoruskim, rosyjskim, jidysz, hebrajskim).

Wielojęzyczność, będąca spuścizną po wielowiekowej tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego była bardziej środkiem wykorzystywanym we wzajemnych konfliktach, niż przestrzenią zgody i współpracy. Państwo polskie przy wykorzystaniu swojej przewagi administracyjnej dążyło do polonizacji ludności „Tutejszej”, rywalizując o wpływy wśród tej ludności z ruchem narodowym białoruskim i litewskim. Strona litewska wykorzystywała prasę i czasopisma w języku litewskim, a także w polskim, rosyjskim, białoruskim, jidysz do walki politycznej o Wilno i własną tożsamość narodową i państwową.

### Bibliografia

- Gorzuchowski S., *Granica polsko-litewska w terenie*, Warszawa 1928.
- Januszewska-Jurkiewicz J., *Stosunki narodowościowe na Wileńszczyźnie w latach 1920–1939*, Katowice 2011.
- Rygiel S., *Bieżące polskie czasopiśmiennictwo wileńskie*, „Źródła Mocy” 1928.

---

<sup>40</sup> Tamże.

- Szczepański J., *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa – Pułtusk 2000.
- Sutyła J., *Miejsce kształcenia dorosłych w systemie oświatowym II Rzeczypospolitej*, Ossolineum 1982.
- Wyślouch S., *Stosunki narodowościowe na terenie województw wschodnich [Wilno 1939/40]*, Warszawa 2013.

### **Andrzej Smolarczyk**

*Balstogės politechnikos institutas*

## **KNYGA, ŽURNALAS, BIBLIOTEKA KAIP ĮVAIRIŲ KALBŲ APLINKA IR SKLEIDĖJA VILNIAUS KRAŠTE TARPUKARIO DVIDEŠIMTMETyje**

### **Santrauka**

Savo publikacijoje autorius stengėsi atskleisti žurnalo, knygos ir bibliotekos vaidmenį valstybinių kalbų plėtroje Vilniaus krašte 1918–1939 metais.

Vilniaus kraštas tarpukario laikotarpiu buvo II Lenkijos Respublikos dalimi. Buvusios Didžiosios Lietuvos Kunigaikštystės žemių ribose buvo žinomas kaip teritorija, kurioje gyveno įvairios tautos: baltarusiai, lietuviai, lenkai, žydai, rusai, ukrainiečiai.

Vilniaus krašto, lietuvių-lenkų-baltarusių paribio, kalbos specifiką sudaro irgi taip vadinama vietinė kalba – baltarusių kalbos dialektas, sutirštintas polonizmais, rusų, lietuvių, net vokiečių kalbos elementais.

Vilniaus krašte gyvenančios tautos, plėsdamos savo nacionalines kalbas, stengėsi sustiprinti savo valdymo poziciją ir pritraukti tautinės sąmonės neturinčius gyventojus, t. y. „vietinius“. Tinkamiausiu įtakos įrankiu buvo laikomas knygų, žurnalų platinimas ir bibliotekų kūrimas.

Be tautinių reikalų, lietuviams svarbiausiu klausimu tapo Vilnius, lenkų prijungtas prie jų valstybės. Lietuvių spauda tapo ginklu kovoje dėl Lietuvos gyventojų pozicijos ginče dėl Vilniaus.

Lenkija naudojo knygas ir žurnalus kaip įrankius, skirtus „vietiniams“ ir baltarusių tautybės gyventojams sulenkinti. Didelis vaidmuo skirtas bibliotekoms (mokyklų, kultūrinių ir švietimo sąjungų, valstybinių institucijų). Parodoma Vilniuje kuriamos lenkų spaudos reikšmė ir jos įtaka Vilniaus provincijai.